Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr

# GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

(Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 39. | W Cieszynie, dnia 23 września 1932. | Rocznik III

# Baczność obywatele, chłopi i robotnicy!

W niedzielę, dnia 25 września b. r. o godz. 10½ przed południem, odbędzie się

**WIELKI WIEC LUDOWY w Czechowicach, w Domu Robotniczym.**

Przybywajcie masowo! Przybywajcie masowo

**Komitet wiecowy Stronnictwa Ludowego w Dziedzicach.**

## Dlaczego chłopi strejkują?

Coraz częściej gazety donoszą, że w różnych miejscowościach chłopi-rolnicy dokonują zmowy i przestają wyjeżdżać z produktami do miast na jarmarki i targi, przestają też zakupywać najniezbędniejsze artykuły.

Cóż to za przyczyna, że wreszcie i my chłopi w czyn wprowadzamy i wykorzystujemy **konstytucyjnie poręczone nam prawo zmowy ekonomicznej?**

Zmusza nas do tego nędza i dążność do polepszenia naszej doli. W okresie, kiedy **płody rolne i hodowlane spadły w cenie w ciągu ostatnich 2 lat o 75%**, nie możemy obojętnie patrzeć, jak **ceny artykułów przemysłu, zwłaszcza skartelizowanego nie tylko nie spadły, ale nawet idą w górę.**

**Czy mamy nadal pozwolić się obdzierać kartelom?!**

Nie możemy płacić za 1 kg **cukru** 1.80 zł, kiedy za morg płacą najwyżej 1.000 zł, czyli 17 gr za 1 m², nie chcemy i nie damy 11 metrów kwadratowych gruntu za kilogram cukru!

Nie będziemy płacić za 1 kg **drożdży** 4.50 zł, skoro wyrób tego kilograma kosztuje zaledwie 70 groszy, a **kartel drożdżowy zarabia w jednym roku, na tak podrzędnym artykule, 15 miljonów złotych.**

Nie możemy i nie chcemy płacić za 1 tonę **węgla** ... zł, kiedy wydobycie i załadowanie na wagon tej tony kosztuje nie całe 20 zł, a kartel węglowy ściąga z obywateli polskich w ciągu jednego roku **ponad 300 miljonów złotych więcej**, niż pozwoliłaby na to uczciwa kalkulacja kupiecka!

Nie możemy również płacić 3 zł 60 gr za 10 kg **soli**, to jest 25 kg żyta, kiedy przed wojną za 10 kg soli płaciliśmy 6 kg żyta!

Dlaczego pudełko lichych **zapałek** dzisiaj przedstawia wartość dwóch jaj, skoro jeszcze przed dwoma laty za jedno jajo dostawaliśmy 2 pudełka lepszych zapałek.

Nie będziemy płacili za 1 litr **nafty** 55 groszy, kiedy kartel naftowy może wywozić naftę z Polski po 10 gr za litr i kiedy może płacić rafinerjom i po 100 tysięcy dolarów rocznie za to, by stały nieczynne i nie robiły mu konkurencji!

Nietylko kartele, **ale i wiele magistratów oraz komisarzy rządowych po miastach** prowadzi bezkarnie gospodarkę, niszczącą ludność miast i wsi.

**Prawo o finansach komunalnych zabrania pobierania opłat wjazdowych od furmanek, przyjeżdżających na targi i jarmarki.** Wbrew temu prawu magistraty i komisarze opłaty takie nakładają i ściągają.

**Prawo o finansach komunalnych zabrania pobierania opłat targowych od artykułów aprowizacyjnych,** takich np., jak jarzyny, drób; mimo to wbrew prawu magistraty i komisarze opłaty te nakładają i pobierają.

**Prawo o finansach komunalnych nie pozwala na obciążanie opłatami targowemi inwentarza żywego przy wyprowadzaniu tegoż z targowicy,** mimo to i te bezprawne opłaty są nakładane i ściągane.

**Mimo, że ceny inwentarza żywego i produktów rolnych są już tak niskie, że nie opłaca się produkcja rolna, magistraty i komisarze utrzymują taryfy opłat targowych na tej samej wysokości, na jakiej ustabilizowane one zostały wówczas, gdy ceny artykułów i produktów rolnych były kilka razy wyższe niż obecnie.**

**My chłopi żądamy: ukrócenia wyzysku karteli i ukrócenia bezprawia magistratów i komisarzy rządowych w miastach.** Żądania te podyktowane są słusznością i sprawiedliwością, a znaleźć mogą one posłuch i uwzględnienie wszędzie, gdzie jeszcze uczciwość nie zamarła. Tylko szkodnicy publiczni, rozdrażniający ludność, stawiać mogą opór tym żądaniom.

**Jest nas chłopów 70% społeczeństwa. Żywimy i bronimy!**

**Nie żądamy za to żadnych przywilejów. Żądamy tylko prawa do życia.**

Złośliwi powiadają, że chłop ma siedm skór, że zatem wszystko wytrzyma. Jeżeli tak, to stwierdzamy, że sześć skór już chłopom zdarto, **ale siódmej zedrzeć sobie nie pozwolą. Dlatego też i chłopi strajkują!**

J. P.

## Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— **STOSUNKI CHIŃSKO-JAPOŃSKIE** niesłychanie się zaostrzyły po uznaniu państwa mandżurskiego przez Japonję. Podobno Chiny drogą przymusowej rekrutacji tworzą wielką armję do walki z Japonją. **Daleki Wschód niesłychanie się chmurzy i zapowiada burzę.**

— Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wystosowało do powiatowych związków komunalnych okólnik, ostrzegający przed dalszem zakładaniem **SZKÓŁEK DRZEWEK OWOCOWYCH,** wobec przepełnienia rynku i nierentowności szkółkarstwa.

— **W HISZPANJI ZNIESIONO KARĘ ŚMIERCI.** Najwyższy wymiar kary sądowej wynosić ma 20 lat więzienia.

— **WYBORY DO NIEMIECKIEGO REICHSTAGU** odbędą się 6 listopada. Gorączka wyborcza już się zaczęła.

— **W JUGOSŁAWJI TRWAJĄ NIEPOKOJE.** Donoszą o zamachu bombowym na koszary wojskowe w Dalmacji.

— W ostatnim czasie **PRASA CZESKA CORAZ CZĘŚCIEJ UMIESZCZA ARTYKUŁY NA TEMAT WSPÓŁDZIAŁANIA Z POLSKĄ.** Ostatnio „Lidove Noviny" umieściły artykuł konsula dra Ripy na temat zbliżenia czesko-polskiego.

— Wielki prorok **INDYJSKI GANDHI OPUŚCIŁ WIĘZIENIE** i podobno, jak już donieśliśmy, zaczął głodówkę na znak protestu przeciwko nadaniu warstwie parjasów prawa wyborczego.

— **Niemcy nie biorą udziału w Komisji Rozbrojeniowej** zgodnie z zapowiedzią rządu niemieckiego. Jest to polityka szantażu.

— **CENA SPIRYTUSU SKAŻONEGO SPADŁA W POLSCE O 40%.** Podobno także spadnie cena spirytusu czystego wobec nagromadzenia wielkich ilości spirytusu. Obecnie ma być na składzie około 80 miljonów litrów w składach monopolu.

— **Za ostatnie 5 miesięcy DEFICYT BUDŻETOWY** obecnego Rządu wynosi **163 MILJONÓW** zł. Za sierpień: 38 miljonów zł.

ŻĄDAMY ROZWIĄZANIA SEJMU I SENATU I ROZPISANIA NOWYCH SPRAWIEDLIWYCH WYBORÓW!

## Gdy naród do boju ...

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie o czynszach radzili.
Gdy naród zawołał: „umrzem lub zwyciężym!"
Panowie w stolicach bawili!
O! cześć Wam, Panowie, magnaci!
Za naszą niewolę, kajdany!
O, cześć Wam, książęta hrabowie, prałaci,
Za kraj nasz, krwią bratnią zbryzgany!

Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara
Rękami czarnemi od pługa —
Panowie w stolicy kurzyli cygara,
Radzili o braciach z za Buga.
O! cześć Wam... i t. d.

Wszak waszym był synem ów niecny kunktator,
Co wzniecał przed wrogiem obawę.
I Wódz ten Naczelny, pobożny dyktator
I zdrajca, co sprzedał Warszawę.
O! cześć Wam... i t. d.

Lecz kiedy wybije godzina powstania,
Magnatom lud ucztę zgotuje!
Muzykę piekielną zaprosim do grania,
A szlachta niech wtedy tańcuje!
O! cześć Wam... i t. d.

## Precz z kartelami

Rolnik za bezcen musi wyprzedać to, co do sprzedania posiada, kiedy równocześnie ceny na cukier, węgiel, żelazo, cement, sól, zapałki, obuwie i materjały włókiennicze albo nie potaniały wogóle albo też bardzo minimalnie. Pogarsza sytuację świadomość o wywożeniu tych samych nieraz produktów za bezcen, poza granice państwa.

Cukier sprzedaje się w kraju po 1·60 zł za kg, za granicę wywozi się go po 18 groszy za kilo. Straty, powodowane tego rodzaju polityką, płaci ten, który zmuszony jest cukier w kraju kupować po 1,60 zł, jak ten, który za bezcen odstawia buraki, a za 2 centnary nadkontyngentowe zaledwie 1 ctr. wytłoków mu zwrócą. **Chłop polski, jak z tego wynika, podwójnie jest bity, raz jako nabywca cukru i wytłoków, drugi raz jako hodowca buraków.**

Nie pomoże rzucanie miljonów na propagandę przez napisy „Cukier krzepi", ogłoszenia gazetowe lub reklamy na słupach, mówiące o zbawczym wpływie odżywiania cukrem dzieci, **jeżeli z rozpaczą w sercu zmuszona jest je czytać matka, która na sól niema.**

**Dlaczego świnie angielskie mają jeść tańszy cukier, a ze względu na wysoką cenę nie może go jeść polskie dziecko?**

# Przejaw systemu szpiclowskiego.

Sprawę nietykalności korespondencji obywatela **i tajemnicy listowej** zaliczyła do rzędu praw obywatelskich wielka rewolucja francuska. Za przykładem Francji poszły i inne państwa, wprowadzając te zasady do swych konstytucji. Zasady te znalazły też swój wyraz w polskiej ustawie konstytucyjnej w art. 106, który postanawia: **„Tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w wypadkach prawem przewidzianych“.**

Pokusa kontrolowania „prawomyślności“ obywateli jest zapewne tak stara, jak wynalazek pisma. Złodzieje, kradnący listy prywatne nigdy do rzadkości nie należeli, a „czarnemi gabinetami“, w których rozklejano koperty listów, odczytywano i kopiowano listy, posługiwano się często.

We **Francji** taki czarny gabinet stworzył kardynał **Richelie.** Na utrzymanie tego gabinetu płacił król Ludwik XVI 300.000 lirów, sumę na owe czasy ogromną. Podobną praktykę uprawiał za **Napoleona Wielkiego** minister policji **Fouche,** zaś za **Napoleona Małego** każdy prawie urzędniczyna uprawniony był do przeglądania listów, każdy tedy pełnił funkcje donosiciela i szpicla. Cóż dopiero powiedzieć o stosunkach **w carskiej Rosji lub w policyjnem państwie austrjackiem,** gdzie z bezceremonjalnego naruszania tajemnicy listowej... nie robiono żadnej tajemnicy!

A co się dzieje u nas?

W toku „procesu brzeskiego“ wyszło na jaw, że **polityczna policja była w posiadaniu odpisów a także fotograficznych odbitek listów, nadawanych przez posłów w różnych urzędach pocztowych,** a w szczególności także w urzędzie pocztowym w Sejmie. Odpisy te i fotograficzne odbitki listów sporządzał „czarny gabinet“ specjalnie w tym celu wytresowanych szpiclów, którzy przejmowali na pocztach listy, zanim doszły one do rąk adresatów. Takie naruszania tajemnicy listowej znane były na terenie b. zaboru rosyjskiego za czasów caratu, wprowadziła je tam bowiem „ochrana“. W praworządnem państwie takie metody są uznane za przestępstwo a ci, co je popełniają, nie uchodzą kary.

Gdy piszącego ten artykuł uprowadzono do więzienia brzeskiego, część korespondencji pocztowej, przeznaczonej dla niego, a także dla wydawnictwa „Chłopski Sztandar“, odesłanej do więzienia brzeskiego, zabrał pułkownik Kostek Biernacki. **Korespondencję tę otwierał on bez upoważnienia do tego ze strony sędziego śledczego, korespondencji tej nie zwrócił on ani adresatowi, ani doręczył sędziemu śledczemu.** Przepadła ona jak kamień w głębokiej a brudnej wodzie i mimo reklamacji dotąd prawowitemu właścicielowi nie została zwrócona. Takie wschodnie obyczaje naśladowali także policjanci z posterunku policyjnego w Wadowicach, roztaczając w urzędzie pocztowym „nadzór“ nieuprawniony nad pocztą „Chłopskiego Sztandaru“, zabierając bez upoważnienia sędziego różne przesyłki dla administracji tegoż wydawnictwa przeznaczone i nie składając żadnej władzy sprawozdania o tem niezwyklem urzędowaniu na poczcie. Prokurator przy Sądzie Okręgowym zawiadomiony został o tem „urzędowaniu“ policyjnem, a choć dwa lata dobiega od tego czasu, widocznie ważniejsze sprawy i brak czasu przeszkodziły w załatwieniu tego „drobiazgu“.

Przy powszechnem użyciu telefonu zastosowano też **system podsłuchiwania rozmów telefonicznych.** Np. w Warszawie jest urządzona specjalna stacja podsłuchowa. Panowie ministrowie poczt zapewniają, że jest ona zapieczętowana i nieczynna. Piszący sam jednak był świadkiem, jak jeden z niesanacyjnych premjerów mocnem besztaniem bronił się, gdy podsłuchowy aparat połączył się celem podsłuchania rozmowy z jego telefonicznym aparatem. **Premjer potwierdził wówczas fakt, że gorliwa policja nawet jego rozmowy troskliwie podsłuchiwała!**

System szpiclowski rozwielmożnił się więc i w Polsce. Wprawdzie jest w Polsce prawo, zabraniające policjantom już nie tylko przestępnego naruszania tajemnicy listowej, ale nawet przeglądania korespondencji i papierów obywatela w wypadku przeprowadzania rewizji. W rzeczywistości rodzimi czciciele metod „ochrany“ postępują inaczej. „Kodeks postępowania karnego“, oparty o najszlachetniejsze pobudki jego twórców, zredagowano pod tym względem jasno i niedwuznacznie. Uzasadniając przepisy, zezwalające wyjątkowo na naruszenie tajemnicy korespondencji prywatnej, takie Komisja Kodyfikacyjna wyłuszczyła motywy:

„Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne umieścić w ustawie zastrzeżenie, możliwie **jak najbardziej zabezpieczające obywatela przed wtargnięciem władz śledczych w sferę jego papierów i korespondencji prywatnej** i upoważnić te władze do przeglądania takich papierów i korespondencji wtedy tylko, kiedy **rzeczywista konieczność** tego wymaga. **Doświadczenie z czasów zaborczych uczy, że przy dokonywanych wówczas rewizjach przetrząsano najbardziej poufną korespondencję, ujawniano tajemnice rodzinne, lubowano się wprost w wywlekaniu na jaw szczegółów, często zupełnie ze sprawą nie związanych, a których ujawnienie czasem rozbijało szczęście rodzinne, kompromitowało osoby, nic wspólnego z daną sprawą nie mające, rzgłaszało tajemnice rodzinne lub zawodowe, podrywało dobre imię lub kredyt osób rewidowanych.** A zdarzało się to niezawsze ze złą wolą rewidujących, częściej nawet przez ich **gruboskórność i niedbalstwo.** To też projekt wprowadza pod tym wzgledem szereg zastrzeżeń.“

Mimo istnienia prawa, zabraniającego szpiclowskich praktyk na terenie poczty, **jak za czasów zaborczych, gruboskórność i zła wola szpiclów triumfuje.** Szpicel stał się niejako drugim organem pocztowym, bezkarnie grasującym na terenie poczty. Zadziwiającą jest powolność w „pójściu na rękę“ różnym szpiclom ze strony urzędników pocztowych, którzy widocznie do zasług swoich w stosunku do sanacji doliczyć zechcą taką prawem nieprzewidzianą „współpracę“. Są i tacy urzędnicy i funkcjonarjusze pocztowi, którzy z amatorstwa o różnych przesyłkach pocztowych informują i szpiclów i posterunki policyjne.

Niedawno donosił „Naprzód“, jak to w różnych urzędach pocztowych w Małopolsce **urzędnicy pocztowi na telefoniczne rozkazy komendantów posterunków dokonują konfiskat tegoż dziennika** i jak jeden urzędnik alarmuje innych urzędników w sąsiednich miejscowościach o dokonanie podobnej konfiskaty.

Korespondencje, wychodzące i przychodzące do różnych instytucyj czy osób „politycznych“, kontrolowane są przez szpiclów. Zebrano szereg dowodów w formie rozpieczętowanych oraz podlepianych listów, a następnie policyjnych zarządzeń, dostosowanych do treści tych korespondencyj, **iż rozklejane bywają listy, wysyłane przez Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie, a po zrobieniu użytku z ich treści, wysyłane są adresatom z kilkudniowem opóźnieniem.**

Rozmowy telefoniczne, prowadzone z redakcjami czasopism ludowych i robotniczych w Krakowie, są stale podsłuchiwane, a stwierdzono też, że dokładny przebieg tych rozmów raportowany jest różnym sferom oficjalnym.

Stwierdzono dalej, że „ochrana pocztowa“ posiada swoich konfidentów w niektórych kolejowych ambulansach pocztowych. **Konfidenci ci śledzą zwłaszcza za listami politycznemi, zawierającemi zawiadomienia o terminach różnych poufnych zebrań politycznych, składają raporty, ile osób oraz jakie osoby otrzymały zaproszenia.** „Ochrana pocztowa“ została nawet wypróbowana przez jedną z organizacji Stronnictwa Ludowego, która wysłała zaproszenia na fikcyjne zebranie. Nikt na to fikcyjne zebranie nie przyszedł, szpicel jednak zjawił się punktualnie w oznaczonym w zaproszeniach terminie, przyprowadzając także konfidenta, zaopatrzonego w skradzione zaproszenie. Najlepszym dowodem, że zaproszenie skradziono w toku przewożenia go pocztą było to, że właściwemu adresatowi doręczono próżną kopertę, z której poprzednio wyjęto blankiet zaproszenia.

Są też dowody, że listy osób „politycznych“ bywają nieraz kradzione dla celów szpiclowskich zazwyczaj wtedy, gdy brak czasu na ich odpisanie, albo też gdy przy ich otwieraniu zbyt nadniszczono koperty.

Stwierdzono, że także szoferzy i konduktorzy wozów autobusowych bardzo często bywają inwigilowani przez szpiclów, celem stwierdzenia, czy przypadkowo na życzenie interesowanych osób nie przewożą listów celem nadania ich na pocztach w takich miejscowościach, gdzie jeszcze szpicle pocztowi nie zainstalowali się.

Żadne prawo nie upoważniło szpiclów politycznych do naruszania tajemnicy listowej, mimo to praktyki te przeszły w system. **Ten szpiclowski system, podrywający zaufanie do poczty, już dostatecznie obrzydził wielu instytucjom i osobom posługiwanie się pośrednictwem poczty.** To też dziś nikt rozsądny spraw politycznych na drodze pocztowej nie załatwia, nikt też zgromadzeń i zebrań nie zwołuje za pośrednictwem poczty, ale posługuje się w tym celu innemi środkami, które nie angażują kieszeni obywatela na pokrycie wydatków pocztowych, nie narażają go też na poglądy i podsłuchy szpiclów.

Tak wygląda „odrodzenie“ i „sanacja moralna“, której symbolem stał się natrętny, nieuczciwy i występny szpicel pocztowy. **Dr. Józef Putek.**

# Moc chłopska zwycięża nawet bolszewików.

Czytelnicy nasi pamiętają jeszcze artykuły na temat kolektywizacji gospodarstw rolnych w Rosji, gdzie grunta chłopskie połączono w jedno, w folwarki i zmuszono do wspólnej bolszewickiej gospodarki. Zniszczono miljony chłopów i zapoczątkowano nowoczesną pańszczyznę. Skutek jest taki, że Rosja głoduje i wszystko się wali. Rząd bolszewicki widzi, że nie ujedzie, a objawem bankructwa idei bolszewickiej są dekrety bolszewickie z ostatnich dni, otwierające drogę do gospodarki jednostkowej. Sztuczne folwarki znowu rozpadać się będą na drobne gospodarstwa.

Dnia 6 września przez Rygę nadszedł do Warszawy telegram, że rząd bolszewicki wydał już dekrety, **znoszące wszelkie ograniczenia prywatnej własności chłopskiej na ziemię. „KAŻDY WŁOŚCIANIN** — podaje telegram — **KTÓRY ZECHCE WYSTĄPIĆ Z KOLEKTYWU,** czyli ze wspólnoty gruntu, pracy i płodów rolnych i **POWRÓCIĆ DO GOSPODARKI INDYWIDUALNEJ, OSOBISTEJ, MA PRAWO TO UCZYNIĆ NATYCHMIAST;** urzędy bolszewickie nie mogą im w tem czynić najmniejszych przeszkód.

Zapowiada również obecnie wydany dekret, że **każdy włościanin, występujący z kolektywu, otrzyma odpowiednią działkę i dostanie pomoc kredytową na prowadzenie osiągniętego tak gospodarstwa indywidualnego.**

A więc jednak zbiorowa wola i wytrwanie chłopów zwyciężyły. Zwycięża także w Polsce.

# „Wici“

**„WICI“,** Organ Zw. Młodzieży Wiejskiej, Warszawa ul. Szopena 16 m. 20, Konto PKO. 17.075. Ludowcy! Czy wiecie o tem, że tygodnik „Wici“ skupia przy sobie najśmielszych, najżywszych i najczynniejszych z pośród dorastającej i dorosłej młodzieży wiejskiej?

Czy wiecie już o tem, że „Wici“ są pismem wychowawczem w duchu ludowym — że są własnem tworzywem gromady Waszych synów i córek?

Czy wiecie o tem, że organizacja „Wiciowa“ hołduje zasadom demokracji ludu rolnego i nie podlega żadnym patronom i protektorom z pośród możnych, którzy usiłują wychowywać młode pokolenie wiejskie w biernocie, zaufaniu i uległości dla wrogów wsi?

Ludowcy! Jeśli w Waszej wsi synowie i córki Wasze nie znają jeszcze „Wici“ i nie mają w swojej organizacji „Wiciowej“ — zachęcajcie ich do czytania i prenumerowania „Wici“. Z pomocą przyjdźcie własnym dzieciom rodzonym i **nie żałujcie dla nich 3 zł na kwartał, by mogli zaprenumerować sobie szczerze demokratyczny i ludowy tygodnik „Wici“ — organ Zw. Młodzieży Wiejskiej R. P.**

Adres: Warszawa, Szopena 16 m. 20.

# Nędza wsi.

**Rozpaczliwe stosunki na wsi, skrajna nędza u chłopów „posiadaczy“ dochodzi do niebywałych granic.**

**Posiadacze kilku a nawet kilkunastu morgów** często nie mogą ze swoich zbiorów wyżywić rodziny, przy mniejszych obecnie urodzajach wobec drożyzny nawozów sztucznych lub też **wyprzedania się na podatki.** Natomiast już niema mowy o kupieniu ubrania, bielizny, butów, nafty, nawet zapałek i t. p. Pomysłowość chłopów jest zadziwiająca w radzeniu sobie samym. Szczególniej w sprawie oświetlenia, gdzie wraca się do łuczywa, palenia tłuszczu, krajania na kilka części zapałki, wyroby samorodnych zapalniczek i t. p., co niejednokrotnie powoduje nakładanie na chłopów kar najrozmaitszych.

Największą troskę na wsi stanowi **brak pieniędzy na sól,** która jest niezbędną przyprawą jedzenia. Aby tę sól zdobyć, czynione są najrozmaitsze nieprawdopodobne zabiegi: na Wileńszczyźnie naprz. chłopi **kupują stare beczki po śledziach,** nasycone solą i w nich przyrządzają jedzenie. Dla tej szczypty soli jedzą wszystko przepojone nieznośną wonią. Ostatnio w **Małopolsce** Wschodniej utarł się zwyczaj, iż ci, których jeszcze stać na sól, **nie wylewają słonej wody** po odcedzeniu kartofli, ale idzie ona na osolenie dla biedniejszych.

Coraz częściej w Polsce we wszystkich warstwach rośnie zrozumienie, iż skoro chłop, stanowiący liczebnie i gospodarczo podstawę państwa, tak zapobiegliwy, pracowity a oszczędny, który zawsze dawniej coś odkładał, dzisiaj jest nędzarzem — państwo stacza się ku przepaści.

Nic więc dziwnego, iż pozbawiony wszelkiej oficjalnej opieki, gdy obecna polityka gospodarcza cały ciężar kryzysu zwala głównie na barki chłopa — sam się broni, sam się organizuje, samorzutnie chwycił nawet za nieznany oręż — strajk.

O stosunkach gospodarczych na wsi mówi taki przykład z powiatu Sokołowskiego (3 godziny koleją od Warszawy). Szewc wiejski za ostatnie 6 miesięcy zrobił 2 pary obuwia, gdy jeszcze 2 lata temu w tym samym okresie czasu przeciętnie wyrabiał około 100 par.

### RZĄD ROZWAŻA PROJEKTY POMOCY DLA ROLNIKÓW.

Podobno w kołach rządowych rozważane są dalsze projekty przyjścia z pomocą rolnikom. Projekty te obejmują następujące problemy:

1. **Obniżenie cen artykułów przemysłowych.**
2. **Obniżenie stopy procentowej.**
3. **Obniżenie taryf.**
4. **obniżenie opłat miejskich.**

Strajki podziałały!

### ROLNICY DROBNI, TYLKO CZYN ZBIOROWY MOŻE WAM DOPOMÓC, A NIE WYCZEKIWANIE. SKUTKI STRAJKU DROBNYCH ROLNIKÓW.

Nasi śląscy rolnicy, chowający głowę w piasek, gdy burza ekonomiczna szaleje, nie zdają sobie sprawy z tego, że **wyzwolić ich może tylko wystąpienie czynne.** Takim czynem olbrzymiej miary był strajk demonstracyjny w województwie szarszawskiem. Wskutek niеobesłania targów produkty rolne podskoczyły w cenie o 100 i więcej procent. Rolnicy drobni wykazali, że **SĄ SIŁĄ i UMIEJĄ BYĆ SOLIDARNI.** To jest bodaj największe ich zwycięstwo, większe nawet od tych doraźnych efektów w postaci obniżenia cen. Strajkiem kierował **ZWIĄZEK ZAWODOWY DROBNYCH ROLNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ.** Zwyciężył, chociaż przeszkadzały **SANACJA C. T. R. i OBSZARNICY, A NAWET OPOZYCYJNI ENDECY I ŻYDZI.**

Rolnicy muszą zrozumieć, że nie mają co szukać w sanacyjnych towarzystwach rolniczych i powinni **GREMJALNIE TWORZYĆ KÓŁKA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DROBNYCH ROLNIKÓW.**

O znaczeniu i celu strajku pisze w „Ziel. Sztandarze“ sędziwy prezes tego Towarzystwa, poseł M. Malinowski, gdzie między innemi tak mówi:

„Celem strajku bynajmniej **NIE BYŁA CHĘĆ DOKUCZENIA MIASTOM** ani nawet żądanie podwyższenia cen za płody rolne, choć ono jest koniecznością gospodarczą rolnictwa drobnego.

**CELEM STRAJKU BYŁO ZADEMONSTROWANIE, czyli stwierdzenie przez rolników, ŻE WSZYSTKO, CO SIĘ DZIEJE,** co zachodzi, **TO JEST WIELKĄ KRZYWDĄ I NIESPRAWIEDLIWOŚCIĄ GOSPODARCZĄ WZGLĘDEM ROLNICTWA** i że **niesprawiedliwość ta prowadzi właśnie rolnictwo i całą wieś polską do ostatecznej nędzy i nawet do bankructwa.**

A przecież **BANKRUCTWO ROLNICTWA DROBNEGO, TO TAKŻE BANKRUCTWO NARODU I NAWET PAŃSTWA POLSKIEGO.** Bo rolnictwo — wieś, to przecież podstawa życia i bytu gospodarczego chłopa a stąd i przemysłu i miast — wszystkiego.

ŻĄDAMY OBNIŻENIA CEN ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH!

# Z Małopolski.

## † Franciszek Dziobek

W dniu 7 września br. rzesza ludu odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Franciszka Dziobka z Zygodowic pow .wadowickiego. Przeżył on 81 lat, a starsze pokolenie ludowców zna tę postać dobrze, brał on bowiem żywy udział w ruchu ludowym. Początkowo stał on w szeregach stronnictwa chrześcijańsko-ludowego pod wodzą śp. ks. Stojałowskiego, potem zaś, po załamaniu się polityki Stojałowskiego, był wybitnym politykiem stronnictwa ludowego. O wielkości charakteru tego człowieka świadczy fakt, że gdy w r .1901 chłopi wadowickiego powiatu wysunęli kandydaturę na posła do Sejmu galicyjskiego śp. Fr. Dziobka i wybór jego można było uważać za zapewniony, śp. Dziobek zrzekł się swej kandydatury na rzecz ks. Stojałowskiego i Stojałowski został wybrany. Dziś takich bezintersownych i uczynnych działaczy niema! Na terenie powiatu wadowickiego znany był śp. Dziobek z pracy społecznej. Długie lata był członkiem wydziału powiatowego a należał też do pierwszej chłopskiej trójcy (Średniawski, Styła, Dziobek), która powołana została w skład dyrekcji powiatowych kas oszczędności i tam dobrze pilnowała interesów chłopskich. Gminy Zygodowice i Woźniki tylko śp. Dziobkowi mają do zawdzięczenia wybudowanie pięknej powiatowej drogi, prowadzącej przez te gminy.

W r. 1908 obszarnicy i „pańscy chłopi" przy kurjalnych wyborach do rady powiatowej utrącili chłopskich przywódców, a między nimi Dziobka. Śp. Dziobek usunął się wtedy z szerszego życia politycznego, jednak zawsze popierał stronnictwo ludowe w formie organizacyjnej „Lewicy ludowej" (Stapińskiego), „Wyzwolenia" a obecnie zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W jego domu niejeden z obecnych działaczy ludowych uczył się poznawać politykę ludową i czerpać z jego skarbnicy doświadczeń politycznych. To też na wieść, iż śp. Dziobek zaniemógł, smutek opanował wielu. Po wiecu w Spytkowicach odwiedzili chorego prezes Witos i Dr. Putek. Zmarł w dniu 5 września br., osierocając i smucąc liczną rodzinę (36 wnuków, 20 prawnuków). W pogrzebie wzięła udział ludność miejscowa i okoliczna, rada gminna z Zygodowic a Stronnictwo Ludowe reprezentował Dr. Putek i Fr. Swiadek. Z byłych członków wydziału powiatowego przybyli burmistrz m. Wadowic Klub i Szczerbowski z Frydrychowic oraz inż. powiatowy Pukło. Nad grobem pożegnał zmarłego imieniem parafji ks. proboszcz z Woźnik, imieniem zaś ludności przemówił Fr. Świadek z Zygodowic, podnosząc zasługi zmarłego. Łzy w oczach ludzie mieli, gdy wytknął, że śp. Dziobek wprawdzie ani nie pragnął ani nie dostał orderu, uhonorowano go jednak rewizją w r. 1930 w czasie wyborów, tak jak jakiego złoczyńcę.

Śpij w sjokoju, kochany Franciszku! Może już w grobie spokoju nikt nie zakłóci Ci rewizjami. Wobec rzeszy chłopskiej spełniłeś swój obowiązek sumiennie. Cześć Ci za to, a światłość wiekuista niech Ci świeci na wieki!

**RZĄDOWY FIDELUS A SAMORZĄDOWY ZARAZIK.**

Z **Zembrzyc** piszą nam:

Artykuł o gospodarce gminnej Fidelusa wywołał u Fidelusa przerażenie. To też F. pojechał do Warszawy i tam wydobył od Dziadosza grubszą zaliczkę, w Krakowie naciągnął pewnego „amerykana" na pożyczkę i także na parę chwil pożyczył tu i ówdzie w Zembrzycach, aby załatać braki w kasie gminnej. Przez całą niedzielę wypłacał ludzi, których kwity przedtem były podrobione, zląkł się bowiem kryminału. Gdy już wypłatę załatwił, zatelefonował do Zarazika, że wszystko jest we wzorowym porządku a wtedy dopiero Zarazik przyjechał na kontrolę i znalazł coś 61 złotych w kasie. W taki to sposób lustrator w zmowie z Fidelusem kontroluje kasę gminną. W „Przyjacielu Ludu" paru jedynkarzy podpisało mu swoje „zaufanie". Ale już z ich podpisu jest widoczne, że jest to mniejszość rady gminnej, bo większość jest zdecydowaną przeciwniczką gospodarki Fidelusa, nie chcąc mieć nic wspólnego z jego szwindlami i nadużyciami. Skutek tej kontroli i nieufności do Fidelusa jest taki, że mu już zarząd kasą gminną został odebrany. Coraz to nowe szwindle wychodzą na światło dzienne. Pokazało się, że oprócz długów, wyliczonych w poprzednim numerze „Sztandaru", Fidelus wziął 1200 dolarów pożyczki od Matuszyka z Tarnawy i nie zabezpieczył go, skutkiem czego Matuszyk wszystko straci. **Bankructwo Fidelusa jest już w drodze.** Sąd mu zwołuje „parlament wierzycieli konkursowych", to też tej zimy będzie posłem do tego parlamentu konkursowego w sądzie wadowickim a przestanie posłować do Warszawy. Z nowym rokiem mają się też odbyć wybory do rady gminnej. Dotąd jednak Fidelus list wyborczych do przeglądu nie wyłożył. Prosimy p. starostę o odpowiedź, dokąd to takie urzędowanie spółki Fidelus-Zarazik trwać będzie w Zembrzycach?

Ostrzegamy też ludność przed tym naciągaczem na pożyczki. Z początkiem lipca **Fidelus przepisał „na babę" swój majątek,** zostawiając sobie dożywocie. To dożywocie już mu zasekwestrowały jaworznickie kopalnie. W ten sposób usiłował pokrzywdzić swych wierzycieli, ale ten kontrakt darowizny będzie zaskarżony jako oszukańczy. Nowi jednak wierzyciele, którzy po kontrakcie dali Fidelusowi pieniądze, „pojdą z kwitkiem". Tych naciągnął i oszukał bezapelacyjnie i za to będzie siedział w kryminale.

Zembrzycanie.

# Z Wadowickiego.

**Z WADOWIC.** Miastem Wadowicami rządzi teraz komisarjat „bebewuerczyków". Wszyscy agitatorzy Be-be zasiadają w radzie przybocznej komisarza. Jest tam więc inspektor Bernhardt, nauczyciel Zięba, drogomistrz Chmielowiec i tym podobni „przyjaciele ludu". Ciężar utrzymania komisarskiej gospodarki zwalili ci panowie na ludność wiejską i na żołądki obywateli miejskich. Z samej rzeźni pobierają około 30.000 zł opłat, a wszystko to płacić muszą konsumenci mięsa. Około 60 tysięcy zł zbierają z targowego, przeważnie z ludności wiejskiej ściąganego. Do ściągania opłat wynajęci zostali strzelcy, a ci ściągają je, nie oglądając się na ustawę. **Wbrew ustawie ściąga się opłaty targowe od kobiet, sprzedających nabiał, kury, gęsi itp., pobiera się kopytkowe od furmanek, choć towaru nie wiozą, za każdą sztukę bydła, wyprowadzaną z targowicy, bierze się nielegalną opłatę** i tak na każdym kroku wyzysk, zwłaszcza że produkty w cenie spadły, a taryfa targowa utrzymuje się ciągle na wysokości z przed paru lat. Tak wyglądają ci „przyjaciele ludu", wadowiccy bebewuerczycy. **Gdy przyjdą na agitację na wieś, zapytajcie ich, dlaczego tak traktują ludność wiejską w Wadowicach?** Za przykładem stolicy powiatu idą i inne miasteczka, jak Andrychów, Maków, Zator, Kalwarja, gdzie praktyki z opłatami targowemi są takie same. To też ludność już pogaduje, że trzeba będzie urządzić strejk, by zmusić „bebewuerczyków" do poszanowania prawa i niewykorzystywania pracy ludności wiejskiej.

**„Uroczystość strzelecka w sądzie."** W sądzie grodzkim w Wadowicach odbyła się rozprawa, ciekawa ze względu na okoliczności. Stanął przed sądem niejaki Jan Łopata, komendant strzelca z Lanckorony. Przybrany w mundur strzelecki, „wysztyftował się" jak na jaką galówkę. Sędzia pytając o tak zw. generalja, zapytał go też, czy Jan Łopata był karany. Otrzymał elegancką odpowiedź, że był karany dwa razy za kradzież, raz trzymiesięcznem raz zaś sześciomiesięcznem więzieniem. Po tem oświadczeniu przeczytano komendantowi strzelca z Lanckorony nowe oskarżenie o kradzież żelaza na szkodę kupca Taffeta z Wadowic. Celem przesłuchania świadków na okoliczności, towarzyszące kradzieży, rozprawa została odroczona.

# Z Żywieckiego.

**KRZESZÓW.** W dniu 15 sierpnia na zebraniu dokonaliśmy zawiązania Koła Ludowego. Prezesem wybrano **Franciszka Okrutę,** wiceprezesami **Józefa Wójcika** i **Józefa Okrutę,** sekretarzem **Franciszka Sajnoga,** skarbnikiem **Władysława Nosala.** Do Koła wpisało się 40 członków. Zebrani postanowili usilnie pracować, aby umysły ludzi skierować ku idei Stronnictwa Ludowego, składać ostatni grosz na poparcie sprawy chłopskiej, pędzić zaś precz zdrajców chłopskich, takich jak Fidelus. Dzień przedtem był tu z wiecem Fidelus w asystencji policji. Zmiarkowaliśmy, że nie ma sumienia czystego, nabredził bzdur, nikt mu jednak nie przyklasnął, bo wszyscy byli przeciw. To też prędko skończył zebranie i prosił o zapisanie się do koła, ale nie było się komu wpisać. Prosił, żeby choć 10 ludzi się zapisało, potem choć 5, ale ani tego nie znalazł. Tak, panie Fidelusie. Nasze głosy zrobiły cię posłem a teraz nas prześladujesz. Jakżeś śmiał wymyślać p. dr. Putkowi? Putek wycierpiał w Brześciu, ale nie zdradził i triumfuje, mamy do niego zaufanie i cześć mu wyrażamy. Dla ciebie zaś p. Fidelusie ani czci ani zaufania nie mamy i więcej nic z tobą mieć nie chcemy. Niech ci pomaga B. B., któregoś został najmitą.

**Franciszek Sajnóg.**

# Z Bialskiego.

**KANIÓW.** Idąc w ślad za innemi gminami, również i w Kaniowie założono w dniu 11 września b. r. Koło Str. Ludowego. Koło to zarejestrowane zostało także jako statutowe stowarzyszenie polityczno-społeczne pod nazwą **„Wyzwolenie".**

# Województwo Śląskie.

W **KATOWICACH** dokonano w ostatnią niedzielę otwarcia wystawy rzemieślniczo-przemysłowej. Wystawa potrwa 2 tygodnie.

— Odbył się **ZJAZD STRAŻAKÓW** z całego Śląska z udziałem delegacyj z Śląska czeskiego i delegatów z reszty Polski. Przy tej sposobności dokonano pokazu przeciwgazowego.

W **PIEKARACH** odbyła się uroczystość zapoczątkowania kopca wolności.

**Władze skonfiskowały w ub. tygodniu kilka wagonów węgla,** pochodzącego z dzikich szybów, a przeznaczonego na wywóz do Warszawy, Krakowa i t. d. Węgiel sprzedany zostanie na licytacji.

W rzece **Brynicy** uległy zatruciu wrzystkie ryby wskutek zanieczyszczenia wody przez odpływ z fabryki nawozów w Chorzowie. Szkody są bardzo znaczne.

— Baroni węglowi górnośląscy nie wykorzystują dobrej konjunktury, jaka istnieje obecnie w Finlandji i nie dostarczają tam węgla. Widocznie nic im nie zależy na tem, by zatrudnić tysiące bezrobotnych.

— Prelegentowi Polskiego Radja w Katowicach p. Włosikowi przywiózł p. Wojciech Boduzioch z Skrzeczkowi **trzy okazy pomidorów niezwykłej wielkości,** bo ważące **$2\frac{1}{4}$ kg.**

W **SIEMIANOWICACH** w mieszkaniu Józefa Mosza eksplodował kociołek, w którym pędzono spirytus. Syn Mosza doznał poważnych poparzeń. Wskutek wstrząsu wyleciały okna w całej kamienicy.

**Związek gmin woj. śląskiego** domaga się uruchomienia robót publicznych, by zapewnić bezrobotnym zajęcie. Ciężary dla bezrobotnych, które muszą ponosić gminy, są zbyt duże.

**MURCKI.** Adam Szlachcic, chory od dłuższego czasu na suchoty, popełnił samobójstwo przez rzucenie się na dół głową do komina.

# Z Rybnickiego.

W **BIERTUŁTOWCACH** zwinięto agencję pocztową.

Pod **BUJAKOWEM** wydarzył się straszny wypadek automobilowy. Szosą jechało niewłaściwą stroną auto ciężarowe, a z drugiej strony nadjeżdżała furmanka. Samochód wpadł całym pędem na furmankę, tak że dyszel przebił szybę samochodu i wrył się w piersi pomocnika szofera Artura Szulca, zabijając go na miejscu. Józef Ferry, jadący wozem, doznał ciężkich obrażeń.

# Z Pszczyńskiego.

W **IMIELINIE** wybuchł onegdaj pożar na strychu domu Stolorzowej Antoniny, niszcząc doszczętnie dach i strych.

**KAMIEŃ.** W dniu 13 b. m. straż graniczna aresztowała 6 przemytników i odprowadziła ich na posterunek straży granicznej. W obronie przemytników zebrał się tłum około 1000 osób i usiłował ich odbić, przyczem obrzucono budynek straży kamieniami, wybijając kilka szyb. Zajście zlikwidował oddział policji, przybyły z Szarleja. Kilka osób aresztowano.

W **PIELGRZYMOWICACH** wkradli się złodzieje do kancelarji probostwa w zamiarze obłowienia się. Nie znalazłszy gotówki, oddalili się, nie zabrawszy niczego.

Naczelnikiem gminy **PAWŁOWICE** wybrano Fr. Folka. Na takie same stanowisko w **CZARKOWIE** wybrano Jana Liszkę.

# Z Cieszyńskiego.

**Ogłoszenie.** Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzpl. z dnia 21 VIII 1926 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 91 poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 19 VIII 1928 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 87 poz. 761) jako też na zasadzie rozporządzenia wojewody śląskiego z dnia 5 września 1931 (Dz. U. Śl. nr. 20 poz. 38) Starostwo w Cieszynie ustala po zaciągnięciu opinji Komisji do badania cen następujące ceny wytyczne w detalu: 1 kg chleba z 65% mąki żytniej zł 0.38, 1 bułka wagi 55 g 0.05 zł; mięso i wyroby mięsne: 1 kg wołowego 1.20—1.60, 1 kg cielęcego 1.20—1.60, 1 kg wieprzowego 1.60—2.00, 1 kg słoniny świeżej 2—2.20, 1 kg sadła 2—2.40, 1 kg kiełbasy zwykłej 1.40—1.60, 1 kg kiełbasy krakowskiej 2—2.40, 1 kg kiełbasy czosnkowej 2—2.40, 1 kg kiełbasy wątrobianki 2—2.40, 1 kg kiełbasy szynkowej 3.60.

Ceny powyższe obowiązują w całym powiecie cieszyńskim począwszy od dnia 15 września 1932 i winny być uwidocznione w sklepach i składach sprzedawców.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną karze w myśl postanowień art. 4 i 5 cytowanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Starosta: (—) Kutzner.

— B. dyrektora Banku Cieszyńskiego Stanka, zwolniono w tych dniach z więzienia śledczego.

*CIESZYN. Podziękowanie.* Wszystkim, którzy nam, tak ciężko doświadczonym przez los, pośpieszyli złożyć wyrazy swego współczucia, a przy przewożeniu zwłok naszych Najdroższych z miejsca katastrofy do Warszawy, świadczyli nam pomoc i serdecznej dodawali otuchy — Duchowieństwu, Przedstawicielom Władz Państwowych, Wojskowych i Szkolnych, Władzom i Organizacjom Kolejowym, Organizacjom Społecznym i szerokim warstwom społecznym — składamy tą drogą nasze z głębi serca płynące podziękowanie.

Warszawa, 17 września 1932 r.

Agnieszka Żwirkowa, Zofja z Wigurów Rohozińska, Wanda Wigurzanka, Jadwiga Wigurzanka.

— *Zebranie Banku Ewangelickiego.* Odbyło się w Cieszynie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Banku Ewangelickiego, stojącego obecnie pod znakiem ciężkiego przesilenia. Zebranie, które trwało do późnych godzin popołudniowych, obfitowało w momenty dość burzliwe. Straty wynoszą około 500 tysięcy złotych i mają być wyrównane przez skreślenie funduszu rezerwowego, waloryzacyjnego i zasobowego, dalej przez odpisanie udziałów członków oraz przez 100% podwyższenie udziałów. Zgromadzenie przyjęło uchwałę ciężką dla udziałowców, lecz i dla utrzymania i sanacji banku konieczną. W dyskusji na temat przesilenia w Banku Ewangelickim wyszło najaw, że nawet granice wyznaniowe nie przeszkadzają ludności w pogoni za kredytem. W Banku Ewangelickim jest około 30% członków katolików.

Wiadomo, że także Bank Cieszyński, zarejestrowany jako katolicki, ma sporo członków ewangelików. Życie gospodarcze nie zna granic wyznaniowych, chociaż nigdzie nie braknie klerykałów, którzy nawet na tem polu pragną eskontować walory wyznaniowe. Jest tylko wielkie pytanie, czy na tych eksperymentach dobrze wychodzą poszczególne wyznania. Zdaje się, że na szerszym świecie tego rodzaju eksperymentów jest mało, a na Śląsku, być może, że ostatnie wypadki wyleczą jednych i drugich od zbytniej gorliwości wyznaniowej na polu gospodarczem.

W **GODZISZOWIE** znaleziono onegdaj w krzakach zwłoki Pawła Niemca z Cieszyna. Niemiec popełnił samobójstwo wskutek niesnasek rodzinnych.

I*STEBNA. Chcą nas przestraszyć.* Pobożni sanatorzy zabrali się na serjo do ratowania swojej hipoteki, chociaż ich jest, jak piszą, 99%. Ponieważ sami ze swoimi dziewczątkami i niemowlętami nie czują się na siałach, udali się o pomoc do policji. Oto policja zaczęła się interesować zgromadzeniem ludowem i przewodniczącemu skwapliwie nałożono karę za zwołanie zebrania publicznego bez zezwolenia, chociaż takiego zebrania w Istebnej nie było. Wprawdzie na zebranie poufne ludowców przybył nieproszony ks. wikary, którego z grzeczności zrazu nie wyrzucono, ale nawet ten potentat był znany przewodniczącemu i przez to zebranie nie utraciło charakteru poufności. Wiemy o tem, że sanatorzy szykanami chcą odstraszyć ludność od korzystania ze swoich praw, ale możemy ich zapewnić, że od obrony spraw chłopskich nie odstraszy nas ani polityka w kościele i pod kościołem ani wizyty na zebraniach ludowych ze strony klerykalnych naganiaczy sanacji ani urągania i krzyki różnych głupich bab, jak Halszka fuksato i wybleszczono Jadwisia.

Głupota wszędzie ma swoich proroków, w Istebnej się wściekła i uchwyciła się spodnicy. Kr.

*ISTEBNA. Czyżby i „Gwiazdka" była pokumana z sanacją?* Już w przeszłym numerze donieśliśmy, że napadnięto na „śląską Gazetę Ludową" za rzekome niewłaściwe ataki na ks. Grima. Księdza Grima zwalczamy jako wielkiego szkodnika sanacyjnego, który dzięki wpływom Kościoła zawraca głowę chłopom i nagania ich do sanacyjnej obory. Ks. Grim uprawia politykę i musi się zgodzić na to, że się spotka z krytyką i to ostrą, gdyż jest wielkim szkodnikiem, jeżeli chodzi o sprawę chłopską. Ks. Grim próbuje się bronić w ten sposób, że ogłasza artykul, pelen napaści zjadliwych pod adresem „Śląskiej Gazety Ludowej" i ludzi, o których sądzi, że z pismem tem mogą mieć coś wspólnego. Artykuł ten podpisały różne instytucje niepolityczne jak kierownictwo szkoły i różne pobożne bractwa. Jeden z wójtów opowiadał nam, że od niego podpis wy-

muszono. Podpisali wójtowie artykuł ten bezprawnie, bo bez uchwały wydziałów, za co będą odpowiadać. Że swej strony przechowaliśmy troskliwie numer danego pisma, by w swoim czasie przekazać historji dokument mieszania się szkoły do polityki partyjnej. Wszystko to nam jest zrozumiałe, sanacja nie wybiera w środkach i deprawuje całe nasze życie. Ale co nas zdziwiło, to akt, że tę brudną odezwę przedrukowała niby to chadecka „Gwiazdka Cieszyńska", coprawda po wykreśleniu najzjadliwszych ustępów. Czyżby i „Gw. Ciesz." hołdowała zasadzie, że trzeba „zapalić i Panu Bogu swiecę i djabłu ogarek"?

## *Z ostatniej chwili.*

— W Hiszpanji uchwalono **WYWŁASZCZENIE WIELKIEJ WŁASNOŚCI BEZ ODSZKODOWANIA.** W ten sposób radykalna lewica chce zabezpieczyć republikę przed grandami (obszarnikami), podporami monarchji.

— Ogłoszenie nowego państwa **MANDZURJI** i uznanie go przez Japonję uważa się jako klęskę Sowietów na Wschodzie.

— **RZĄD ANGIELSKI ODPOWIEDZIAŁ ODMOWNIE** na żądanie Niemiec w sprawie równości zbrojeń. Jest to niewątpliwie klęska dyplomatyczna Niemiec. Być może, że Anglja przygotowuje się w ten sposób do roli pośrednika pomiędzy Francją a Niemcami.

— **KONFERENCJA W STRESIE** dobiega do końca. Konferencja ustaliła plon gospodarczo-ekonomiczny w Środkowej i Wschodniej Europie. Naogół rezultaty jej są nikłe.

— **W SZWECJI ODBYŁY SIĘ WYBORY DO PARLAMENTU.** Przeszło połowę mandatów, bo 104, otrzymali **socjaliści.**

— W Czechach szeroko się omawia kwestję **REDUKCJI PŁAC URZĘDNICZYCH.**

— Zmarł w poniedziałek, dnia 19 października br. w Gdańsku Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. **GRAVINA.**

— Z Warszawy donoszą, że w najbliższym czasie **MA CUKIER POTANIEĆ.** Najwyższy czas!

— W ostatnim numerze „Przeglądu Współczesnego" prof. Antoni **Krzyżanowski** ogłosił sensacyjny artykuł p. t. „Złoto Banku Polskiego". **PROF. KRZYŻANOWSKI DORADZA DEWALUACJĘ** o kilka procent bez inflacji. Zdaniem jego **nasza sytuacja finansowa dobiega do granic niewypłacalności.** Artykuł wywołał olbrzymie wrażenie i jest wyrazem odchłani, w jaką społeczeństwo wepchnęła sanacja.

## Sprawy gospodarcze.

**Ceny targowe w Katowicach** z dn. 15 września 1932 r. Nabiał: Masło wiejskie funt 1.50—1.70, masło mleczarniane 1.80—1.90, jaja 10—13 sztuk za 1 zł, twaróg 60—70 gr, mleko litr 33—35 gr.

Mięso: Wieprzowina 1 funt 80—90 gr, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1.10—1.20, wołowina 60—90 gr, cielęcina 0.60—1.00, osierzie, mózg itd. 30—50 gr, skopowina 1—1.20, okrasa świeża 1—1.10, okrasa i mięso wędzone 1.10—1.20, łój 70—80 gr, smalec 1.10—1.30.

Jarzyny: Kapusta biała główka 15—25 gr, kapusta modra 1 funt 20—40 gr, marchew wiązka 15—25 gr, kalarepa wiązka 10—25 gr, cebula funt 15—20 gr, pomidory 10 do 20 gr, kalafiory sztuka 30—50 gr, fasola biała 20—35 gr, fasola zielona 25—35 gr, ogórki sztuka 5—30 gr, kartofle (centnar 50 kg) 3.50, kartofle 24 funty za 1 zł, sałata główka 10—20 gr, szpinak 1 funt 25—35 gr.

Drób: Gołębie 60—80 gr, gołębięta 70—90 gr, kury 2.00 do 3.50, kurczęta 1.10—2.00, kaczki 2—3.50, gęsi 4—7.00 zł.

**Notowania na Centr. Targowicy w Mysłowicach dnia 12 września 1932 r.** Płacono w dn. 12 IX b. r. z 1 kg żywej wagi za (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): Bydło: woły pełnomiesiste, wytuczone 70—85 gr, młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone 60—69 gr, miernie odżywione, młode, dobrze odżywione starsze 45—59 gr. Stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 60—80 gr, pełnomięsiste młodsze 45—59 gr, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 35 do 44 gr. Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 65—80 gr, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 55—64 gr. miernie odżywione krowy i jałówki 44—54 gr, licho odżywione krowy i jałówki 33—43 gr. Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczone 0.90—1.00, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 80—89 gr, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 70—79 gr.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Wal. Czechowice.** Pismo Wojewódzkiego Kierownictwa Pomiarów rzeki Białki do Urzędu Gminnego w Czechowicach ma podstawy prawne. Właściciele nieruchomości przyległych do koryta rzeki nie mogą przeszkodzić wstępowaniu na grunta, usuwaniu przeszkód i umieszczaniu znaków. Ewentualne szkody muszą być wynagrodzone. Chodziłoby o to, ażeby przełożeństwo gminy dopilnowało, by oszacowanie szkód odbyło się w właściwym czasie i było formalnie załatwione. Gdyby szkód tych nie oszacowano należycie, względnie gdyby szacunku tego właściwa władza nie zatwierdziła, należałoby dopiero wtedy poczynić pewne kroki, żeby ochronić interesowanych. Zechce Pan wobec tego we właściwym czasie w tej sprawie do nas się zwrócić a obecnie radzimy pilnować, by przełożeństwo gminy ludność zainteresowaną pomiarami wzięło w obronę. — **Ju. K. w Jaworzynce.** Chłopom w żadnym razie nie godzi się przystępować do Strzelca. Ze „Strzelca" rekrutowały się liczne bojówki wyborcze sanacji, wogóle jest to organizacja chłopom w najwyższym stopniu nieżyczliwa. W głębi Polski chłopi gremjalnie opuszczają Strzelca, gdzie wiedzą, czem jest Strzelec. Dla młodzieży chłopskiej jest miejsce tylko w Związku Młodzieży „Wici". — **Leg. Jaw.** Nie będziemy mogli tego uczynić. Sprawę trzeba omówić ustnie. **R. P. w G.** Nie możemy się zgodzić na takie niejasne stawianie kwestji. Chłopom trzeba mówić prawdę. **W. H. Jankowice.** Przedewszystkiem trzeba być sprawiedliwym. Pańskie żale są zupełnie nieusprawiedliwione.

## Ogłoszenie.

*Rada Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Cieszyna* na posiedzeniu swem w dniu 7 września 1932 uchwaliła w sprawie obniżki stopy procentowej (zainicjonowanej przez Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo spraw Wewn. w Warszawie) z ważnością *od 1 października* 1932 następujące stawki w stosunku rocznym:

1. Wkładki w złotych obiegowych — 7%;
2. wkładki w Kč i dol. amer. po 4%;
3. salda kredytowe w rachunkach bieżących po 5%;
4. pożyczki wekslowe (skup weksli) po 11%;
5. pożyczki w rachunku bieżącym, zabezpieczone wekslem in bianco po 11%;
6. pożyczki w rachunku bieżącym, zabezpieczone kaucją hipoteczną po 10%;
7. pożyczki hipoteczne miejskie i wiejskie, zabezpieczone zapisami dłużnemi po 9%;
8. pożyczki rzemieślnicze zależnie od poleceń Banku Gospodarstwa Krajowego — po 7% aż do 8%.

Za Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności:
(—) Z. Klebinder. (—) L. Skrzypek.



Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitregi, Cieszyn.